

Jak nie kochać jesieni...

Tadeusz Wywrocki



Jak nie kochać jesieni, jej babiego lata,
Liści niesionych wiatrem, w rytm deszczu tańczących.
Ptaków, co przed podróżą na drzewach usiadły,
Czekając na swych braci, za morze lecących.

Jak nie kochać jesieni, jej barw purpurowych,
Szarych, żółtych, czerwonych, srebrnych, szczerozłotych.
Gdy białą mgłą otuli zachodzący księżyc,
Kojąc w twym słabym sercu, codzienne zgrzyoty.

Jak nie kochać jesieni, smutnej, zatroskanej,
Pełnej tęsknoty za tym, co już nie powróci.
Chryzantemy pobieli, dla tych, których nie ma.
Szronem łąki maluje, ukoi, zasmuci.

Jak nie kochać jesieni, siostry listopada,
Tego, co królowanie blaskiem światek rozpocznie.
I w swoim majestacie uczy nas pokory.
Bez słowa na cmentarzu wzywa nas corocznie.



Liście jesienne

Maria Jasnorzewska Pawlikowska



Liście jesienne leżą po brzegach dróg, mieniać się jedną połową tęczy.

Wyglądają jak rozsypane róże wszelkich barw.

W stawie drżą złote plamy. Rząd drzew odbija się w nim różnie:
wierzba - mgłą siwą, czerwona leszczyna - skrzydłem motyla, topole -
ciemnymi kolumnami.

Skośne marmurowe schody, prowadzące ku wodzie, odbijają się
w głąb i w przeciwną stronę niż prowadzą, tworząc klin.

Zadarte liście wierzby płyną jak dżonki, wiatrem popychane.

Wysoko przelatujące samoloty suną przez głębinę jak czarne płotki,
małą gromadą.

Woda żyje, drzewa budzą się dzisiaj.

Wieje bowiem wiatr, który różni się od innych jak chuchnięcie od
dmuchnięcia.

Z głębi piersi natury płynie to serdeczne chuchanie: wiatr halny.

Kto jeszcze nie wypowiedział swojej miłości, zdradzi się z nią w taki
dzień.

Oto jest niekalendarzowy powrót wiosny.

Wiosna - kaprys, wiosna - łaska.

Możemy się jej wszędzie i zawsze spodziewać, tej Wiosny Niezależnej,
zarówno w zimie, jak i w setnym choćby roku życia.



Jesień

Leopold Staff



**Jesień mnie cieniem zwiędłych drzew dotyka,
Słońce rozpływa się gasnącym złotem.
Pierścień dni moich z wolna się zamyka,
Czas mnie otoczył zwartym żywopłotem.**

**Ledwo ponad mogę sięgnąć okiem
Na pola szarym cichnące milczeniem.
Serce uśmierza się tętnem głębokiem.
Czemu nachodzisz mnie, wiosno, wspomnieniem?**

**Tak wiele ważnych spraw mam do zachodu,
Zanim z mym cieniem zostaniemy sami.
Czemu mi rzucasz kamień do ogrodu
I mącisz moją rozmowę z ptakami?**



O jesieni, jesieni

Iłakowiczówna Kazimiera



Niech się wszystko odnowi, odmieni....

O jesieni, jesieni, jesieni

**Niech się nocą do głębi przeźrocza
nowe gwiazdy urodzą czy stoczą,
niech się spełni, co się nie odstanie,
choćby krzywda, choćby ból bez miary,
niesłuchane dla serca ofiary,
gniew czy miłość, życie czy skonanie,
niech się tylko coś prędko odmieni.**

O jesieni!... jesieni! ... jesieni!

**Ja chcę burzy, żeby we mnie z siłą
znowu serce gorzało i biło,
żeby życie uniosło mnie całą
i jak trzcinę w objęciu łamało!
Nie trzymajcie, nie wchodźcie mi w drogę
już się tyle rozprysło wędzideł ...
Ja chcę szczęścia i bólu, i skrzydeł
i tak dłużej nie mogę, nie mogę!
Niech się wszystko odnowi, odmieni! ...
O jesieni! ... jesieni! ... jesieni.**



Astry

Adam Asnyk

Znowu wędną wszystkie zioła,
Tylko srebrne astry kwitną,
Zapatrzone w chłodną niebios
Toń błękitną...
Jakże smutna teraz jesień!
Ach, smutniejsza niż przed laty,
Choć tak samo żółkną liście
Wędną kwiaty
I tak samo noc miesięczna
Sieje jasność, smutek, ciszę
I tak samo drzew wierzchołki
Wiatr kołysze
Ale teraz braknie sercu
Tych upojeń i uniesień
Co swym czarem ożywiały
Smutna jesień
Dawniej miała noc jesienna
Dźwięk rozkoszy w swoim hymnie
Bo anielska, czysta postać
Stała przy mnie
Przypominam jeszcze teraz
Bładej twarzy alabastry,
Krucze włosy - a we włosach
Srebrne astry...
Widzę jeszcze ciemne oczy...
I pieszczotę w ich spojrzeniu
Widzę wszystko w księżycowym
Oświetleniu...



Jesienna zaduma

Jerzy Harasymowicz



**Nic nie mam
Zdmuchnęła mnie ta jesień całkiem
Nawet nie wiem
Jak tam sprawy z lasem,
Rano wstaję, poemat chwale
Biorę się za słowa, jak za chleb
Rzeczywiście, tak jak księżyc
Ludzie znają mnie tylko z jednej
Jesiennej strony
Nic nie mam
Tylko z daszkiem nieba zamyślony kaszkiet
Nie zważam
Na mody byle jakie
Piszę wyłącznie, piszę wyłącznie
Uczuć starym drapakiem
Rzeczywiście tak jak księżyc
Ludzie znają mnie tylko z jednej
Jesiennej strony**



Pokochaj jesień

Tadeusz Karasiewicz



**Spróbuj pokochać jesień
z niesamowitymi urokami
Spójrz ile piękna niesie
obdarzając cię nowymi dniami.**

**Kolorowo jak wiosną
barwne liście ostatki zieleni
Dadzą chwilę radosną
twą szarość życia mogą odmienić.**

**Wieczór szybciej nastaje
słońce też znika wcześniej niż latem
Lecz nowe czy nie daje
chwile spokoju skorzystaj zatem.**



Jesienne niebo

Maria Jasnorzewska Pawlikowska



Jesienne niebo słodkie, pełne łaski
spowite w szal kaukaski,
przez drzew bezlistnych rozszczepione pędzle
przeciąga różową frędzlę.
I ku nadziei mej podchodzi z bliska,
słodczyą mnie uściskaj
i na tęsknocie mej opiera dłonie
- pachną ostatnie lewkonie.
Jesienne niebo słodkie, pełne łaski,
zwija swój szal kaukaski
a odrzuciwszy go, staje bez ruchu
z cekinem złotym w uchu.



Tyle smutku...

Sergiusz Jesienin



**Tyle jest smutku w naszym wzroku,
Zbyt gorzko przyznać, zbyt boleśnie,
Że tylko i miedziany spokój
Pozostał nam w tym późnym wrześniu.**

**Inny odebrał mi spłoszenie
I dreszcz, i ciepło twego ciała ...
W sercu, jesiennym nieskończeniu,
Cisza się deszczem rozszemrała.**

**To nic. Przywyknę. Jak pociecha
Zrodziła się ta prawda prosta,
Że nic mnie w życiu już nie czeka,
Tylko ten deszcz i żółty rozkład.**

**A przecie byłem też zrodzony
Do świeższych barw, do czystych dźwięków...
Jak mało widzę dróg schodzonych,
Jak wiele popełnionych błędów.**

**Życie... ból... szczęście - mija wszystko...
Śmieszny fatalizm doczesności.
Ogród, jak nieme cmentarzysko,
Usiały brzóz odarte kości.**

**I my zamrzemy, przeszumimy
Na podobieństwo drzew ogrodu.
Próżno więc pragnąć pośród zimy
Kwiatów, co giną z przyjściem chłodu.**

Ty i jesień...

Jerzy Liebert



Na ziemi jesień wietrzna konary drzew pochyła,
Perełki chmur po niebie jak na różańcu goni.
W ogrodach Twoich oczu kołyszą się motyle,
W pasiekach ust Twych słodkich rój miodno-złoty dzwoni.

Już spłonął po zagrodach rumieniec jarzębiny
I dzwonki kulek srebrnych nie toczą nad przełęczą,
Ale gdy moje oczy ku Twoim oczom skłonię -
Dzwonkami, jarzębiną jesienne dni me dźwięczą.

Panienko moja dobra, która na czoło ciche
Pieszczotą dłonie zsyłasz jak ptaki najłaskawsze,
Najsmutniejszemu z ptaków, co w moimch piersiach bije,
W ogrody oczu pozwól zabłąkać się na zawsze.

